

[Radość, Zejście Ojca]

69.2009.09.19 Katowice.

ss.1/4

Nie interesują nas żadne oddechy, ciało zajmuje się samo sobą. Wchodzimy w wewnętrzny świat, nie patrzymy fizycznym wzrokiem tu przed siebie, bo tam nic nie ujrzymy. Tylko środek, tam. Tak jakbyśmy przypominali sobie to, co było wczoraj. Widzimy to w środku głowy. Uruchamiać będziemy wyobraźnię. Pozwalamy tworzyć się tym obrazom.

Lekka biel unosi się do góry. Bardzo łagodnie coś schodzi na głowę. Jest to takie delikatne, nie ma jeszcze wibracji, tylko lekkie pulsowanie. Widać lekkie pod ukosem bombardowanie promykami z góry. Słyszę, też, że jest chaos. Ktoś, niby taki naukowiec się pojawił. Jakiś sprzęt miał na głowie, coś pisze. Uporządkowanie wymaga jakiegoś procesu technicznego. Krawat mi podciągnęli pod górę. Jakby miało być przemówienie. Pojawił mi się obraz Matki Boskiej.

-Witam serdecznie, którzy zechcieli mnie odwiedzić. –Mówi. Pokazuje dom murzyński, chatka igloo przypominające, zrobione z białego drzewa. Uśmiechnęła się. Przemieniła się w dziecko i to dziecko poszło tam się bawić. To mały Murzynek na bębnoch wali, aż ludzie Murzyni, którzy przechodzą z boku zatykają uszy. A ono jest w totalnej radości. Słowo się ukazało;

-A, czemu nie?

Pokazują tu na moje serce i mówią.

-A, czemu smutek?

-A, bo starcie energetyczne.

-A nie było starcia energetycznego.

Taka Postać się ukazała. Ciekawe, bo to wygląda, jak Zjednoczenie się PBZ w postaci Jezusa z Matką Boską. Ręce były rozłożone i tak jakby to były dwa w jednym. Na dole symbol jakby kreskowy Nicości. Słyszę o jakimś Zespole, które się dokonuje i dokona.

-Ty wiesz, co to znaczy.

-Wyciągnij ręce i poproś o Słońce. –Mówią.

-Czy to Moc?

-Nie, Słońce.

-Wsadziłem to w głowę.

-No widzisz, jakie to proste.

-Czyli stan radości, to nie jest tylko takie odczucie w nas, ale i to jest połączone z nim rozumienie tej chwili. Po prostu mamy być swobodni. Mówią, -Naturalni. Zaczyna jaśnieć, konkretne pasma energii z prawej strony, podobne jakby do koralowca. Odbywa się tu totalne czyszczenie.

Z naszej koleżanki, tej, co miała podłączenie wyciągnęło już Istotę. Piszczycy ta Istota. Szkoda jej. Wiele przecierpiała ta Istota i jako siła demoniczna i na swojej planecie. Tam jest ciężko. Ale to coś ją wchłania, przepromieniowuje. I w tym koralowcu ta Istota siedzi i jest jasna. I patrzy na nas, tak jakby ten koralowiec był statkiem i po prostu nie wierzy w to, co się stało. I w duchowej woli zatacza kręgi. Powstają też kule i wchodzą wam do głowy. -Tak i stamtąd wyjdą wam przez ręce. Czyli macie te kule we własnych przestrzeniach, przyjdziecie do domu możecie puścić i odczytać, jaki rodzaj promieniowania, jaki poziom. Bardzo ważna to jest rzecz, być może stała modyfikacja

-Stała, niepewna, ale stała. Usłyszałem. Bardzo dużo to zmieni.

Z daleka trochę buszu, drzew, coś nawiązującego do tej wioski murzyńskiej, a jednocześnie. Postać tu stoi. Ona jest znacznie wyższa od baobabu. Nie widzę szczegółów. Mężczyzna, kobieta?

-Mam nic nie mówić, bo coś w spokoju wyjdzie. Coś wam ten ktoś na piersiach poprawia, jakby kołnierzyki, coś, jakieś talizmany. A więc uruchamiają artefakty.

Wasze Dusze oglądają ręce. Tam jest pełno pierścionków, bransolet, to jest symbol artefaktów, czapki. Chyba jakaś zabawa będzie. Mały Murzynek wali po tych bębnach. Zatracił się, ale to jest radosne, wesołe. On w tej radości wygląda jakby w opętaniu. On jest sam tą Radością. Śmieje się jak małe, radosne dziecko. Parę osób idzie dalej do tej dużej Postaci. Teraz wszyscy. W dali widać jakby Kościół. Dwie boczne ściany i tylna. Pięknie to wygląda. Mówią to jest zamek. Świątynia Radości. W środku widać wielu. Jedzą, piją, kufle wznoszą do góry na nasz widok. Stół przygotowali Siadamy przy stole. NA wprost jest ambona, tam się pokazał Jezus i dłużej przemawia.

-*Przyszedłem po to, by zmienić ten Świat, by całość przeniknęła Ojcowski ład.* Piącha, JEST!, -pokazał. Unosząc ręce do góry wyczarował takie kule jak iluzjoniści. Kule tańczą nad nim, zataczają kręgi, z ręki, do ręki same z siebie, a On rękami nie rusza. Puścił okrąg i kulę. Ten okrąg między nami tutaj krąży i spadł i on ma różne kolory. Kolory tęczy.

- *To jest krąg szczęścia.* -Słyszę.

Trzeba, go wziąć, by udało się w życiu to, co się udać już nie miało, ale coś, co powinnyby się udać, gdyby nie ta sytuacja, w której żeśmy się w życiu znaleźli.

Jak się weźmie ten krąg, Oni będą mogli odtwarzać w nas to, po co tu przyszliśmy.

-Żeby była Radość.

Słyszę pytanie i śmiech.

-*Czy wiesz, gdzie jest Radość?* Pomyślałem, że w Świątyni Serca.

- *Tu w twoim sercu.* Mówią.

-*Otwórz to Serce, by płynęła Radość. Powiedz im, by otwierali Serce. Nie muszą nad Radością pracować. To jest Stan, ale stan, który wywołuje energie. Po prostu, niech zechcą odczuwać Radość i niech zechcą, by płynęła Ona do Innych*

-Człowiek nie potrafi doświadczać Radości.

- Pokazują Buddę. Gruby, śmieje się i jest jak to dziecko, pełen Radości. On jest jednym wielkim śmiechem.

-To jest stan Uświęcony. Radość jest wyjątkowa, Radość jest osobliwa, Radość jest snem, który powinniśmy wpisać do Księgi Snów. Mamy się nauczyć radować.

Patrzcie coście dostali. Przychodzi poznanie. Dostaliście energie, dzięki, którym rozświetlicie mroki we własnym życiu.

Będziecie wszystko mogli zmieniać, a nie potrafiacie tego odczuć. Jak odczujecie tę Radość, jak ją uruchomicie zmieni się wasze myślenie.

Jak dotychczas wchodziliście w pozytywne myślenie, by dążyć do Radości. Tymczasem można ją odczuć, uruchomić, bo jest w sercu złożona i dzięki temu, Wy nauczycie się pozytywnie myśleć.

-Radość, jak i miłość jest stanem. Uruchom, a pojmiesz. Daj się jej unosić.

-Zaskoczyło mnie to, bo jak dotychczas dążyło się do zadowolenia i w tym pozytywnym, afirmacyjnym myśleniu do uruchamiania różnych sytuacji, z których byli byśmy zadowoleni, żeby sprawiały nam Radość. Do głowy mi nie przyszło, że Radość jest stanem, który można osiągnąć i bez tego, który później to wywoła.

Ta scena; Byłem kierownikiem jakimś kierownikiem w Zakładzie za czasów socjalizmu, który w totalnej Radości, na Noworocznej zabawie szalał, bawił się i wtedy wszystkich kochał, było mu dobrze. Żadne ograniczenia nie istniały. Wtedy mógł wszystko. On Żył.

Radość można uruchomić, -mówią, pozwolić jej wypływać. Jak się ręce rozkłada, to tak jakby ona z serca wnikała w nasze ręce ramiona, ona pozwala Istnieć.

-Zanieście do domu. Pokazują taką pochodnię, która mroki rozjaśnia.

-Weźcie, czy wy wiecie, że bez radości nie ma poznania. Czy wy wiecie, że kiedy poznajecie coś, dowiadujecie się, zapisujecie, to rozumiecie i wchodzicie w abstrakcję, wchodzicie do nas po wiedzę właśnie, dlatego, że nieświadomie uruchamiacie Radość.

Bierzcie te pochodnie.

-Nasze ręce zacisnęły się na nich. Każdy jakby jej cień dostał i ta energia weszła nam w ręce. **Trzeba się uczyć, bo Radość ma też swoje wibracje i to można odtwarzać.**

-Ja osobiście poczułem jakby taką nostalgię, jakby taki przy okazji lęk, że się nie uda uruchomić tej Radości.

-Nie wydziwiaj, to jest proste. Po prostu ćwicz. To jest. Doświadczaj, zapisuj. Tyle tylko, że dla człowieka jest to nowe, bo jest jak czołg, przez którego gruby pancerz nic z zewnątrz, ani do wewnątrz się nie przebija.

Ale pojawia się coś. Pojawiają się tańczące osoby i czołg znika, a lufa z łoskotem sama pada. Lufa przemieniła się w gąsienicę zabawkę, taki wąż i on mówi, że jest wężem poznania.

Teraz ktoś przyszedł, tego węża chwycił za głowę i koniec i taki jakby sztandar

Pierwszomajowy się pokazał.

-Wszystko zrobione zdrowie ci to powie.

Innymi słowy, jak jest radość, zdrowie też.

-Kiwają -TAK!

Radość jest potężną siłą do uruchomienia zdrowia w nas, bo ginie smutek i pokazują, jak ten smutek, w naszych miejscach chorobowych opada. Pokazują też na Kreację, na Istnienie.

Czyli Radość jest Czymś, co jak już mamy Wolę uruchomioną pozwala obudzić się Kreacji i Istnieniu..

-Mówią też, że Radość jest Kreacją i Istnieniem. Dlatego w tych naszych działaniach, kiedy próbujemy uruchamiać to najbardziej energochłonne działanie uzdrawiające, musimy uruchamiać Radość. My skupialiśmy się na odczuciu Miłości i to było trudne. Przy uruchomieniu zaś Radości, Miłość już jest w niej zawarta

-Radość i Wolność w działaniu są podstawowymi parametrami. To jest element Mocy Zwycięstwa. Miłość tu powstała później. Więc, odczuwając Radość, wchodzimy, chciałem powiedzieć w Głębię, ale usłyszałem w OJCA. Spokój Ojca.

-.Jakaś Postać, z góry delikatnie na nas patrzy.

On to mówi.

-Dziś przyjdę do Waszych domów. Uspokoję dzieci. Wyprowadzę zło. Naprawię, to, co naprawionym być nie miało.

Jutro, gdy się zbierzecie, uniesiecie w Górę Mojego Syna, który się pojawi. Zobaczycie, że nie ma prócz niego niczego piękniejszego.

Pokazują tę scenę. My podrzucamy Go do góry, a tam za każdym podrzuceniem pokazują kogoś innego.

Będziemy podrzucać samych siebie.

-Czy zrozumieliście, że w Radości Was stworzyłem. Czy zrozumieliście, że wszystko, co powstało, pokazuje też na to, co było powoływane później, było dla Was, że we mnie jesteście. Wszystko jest dla Was, byście się obudzili. Nie zapominajcie o Radości.

-Ja już będę szczęśliwy.

Ponieważ dzięki wam, odbywa się Jego, na tej Planecie, Osobiste, Pierwsze Zejście. On dzisiaj zejdzie do naszych domów. Pokazuje też, że dzisiaj wieczorem, jak będziemy kłaść się spać, w ciszy, w spokoju mamy poprosić JEGO o to, co się powinno stać, by zagościła Radość. I tak będzie.

-TAK!

Dziś mamy pewien przełom i będziemy jutro sprawdzać to, co chcecie w życiu zaplanować. Dokładnie przemyślcie, co chcecie robić, by być w Radości. Ponieważ usłyszałem, że to się stanie.

Dalej widzę

–Tak będzie, tylko miejcie otwarte Serca.

Czuje spokój i naturalność, że nawet moja Dusza nie płacze. Nawet to nie jest jakieś wyjątkowe. Tak jakby tak miało być, tak jakby to się należało. Jakby to nie było nic nadzwyczajnego.

-Czy ja jestem nadzwyczajny? Słyszę Ojca głos.

-Ja po prostu jestem, jestem waszym Ojcem, przyjacielem.

-I tak będzie do końca, Waszych dni. Ale pokazało się;

-Moich Dni.

-Ale w sensie jego samotności.

Słyszę też, że wkrótce się skończą, ponieważ zacznie się nowy rozdział w Księdze Snów. Rozdział, którego On, Ojciec nie napisał.

-Słyszę. -Aktorzy na sceną, jakiś teatr. Miasto Radości

-A wy do domu. Pokazują na Nas i na zegarek.

-Wy nawet nie wiecie, co zaszło. Zobaczycie, co dopiero będzie.

-Mówią też, że ten dzień przejdzie do Kronik Historii tej Ziemi.

-To jest wielkie wydarzenie, ponieważ nigdzie i nigdy Ojciec nie zszedł.

Oznacza to, że wszystko się stanie, że przyjdzie ten 2012 r z Jasną Płaszczyzną, że e wszystko, co zaplanujemy się wypełni.

-Usłyszałem; -Wypełni. Czyli, jak PBZ schodzi na Planetę i toruje drogę Światłości, żeby przez Światłość później, jak Opanowuje Planetę zszedł On, wtedy to się staje prawdą.

-Czy Wy wiecie, jak prosto i łatwo być szczęśliwym. Stosuj Wam ograniczenia.

Wprowadzają w błąd, a to wszystko leży w waszych rękach i to wszystko osiągniecie. Nie ma może. Osiągniecie!

-A to znaczy, że jesteśmy pierwszą grupą, która osiągnie wszystkie swoje cele.

KONIEC